

NASZE ABC

Program z Southport

W ciągu ostatnich dwu miesięcy opinia publiczna pochłonięta była niemal wyłącznie sensacyjnymi wydarzeniami na terenie polityki międzynarodowej i tem tylko tłumaczyć można fakt, że w prasie światowej prawie bez echa minęły wiadomości o przebiegu kongresu partyjnego Labour Party, który się odbył w Southport z końcem ubiegłego roku.

Po ostatnim zwycięstwie w wyborach komunalnych uchodził Labour Party za przyszłą partię rządzącą w Anglii. Pod tym kątem widzenia obradował też kongres w Southport, uchwalając swe rezolucje jako program „przyszłej polityki rządowej”.

W myśl wskazań tego programu przyszły rząd angielski, złożony z członków Labour Party ma nieodwołalny, jakoby, zamiar przeprowadzić upaństwowienie ziemi, kopalń i wielkich banków, a „w razie konieczności” zamknąć Izbę lordów i rządzić na podstawie wyjątkowych pełnomocnictw.

Jeżeli się uwzględni, że powyższy program uchwalony został po zaciętej walce z lewym skrzydłem partii, które domagało się znacznie radykalniejszych uchwał, łatwo sobie wyobrazić wrażenia, jakie kongres w Southport wywołał w kołach rządzących Anglii.

Można wprawdzie stanąć na stanowisku, że partje socjalistyczne różnych krajów uchwały niejednokrotnie bardzo rewolucyjne programy, ale po dojściu do władzy łatwo z nich rezygnowały, zdaje się jednak, że tym razem zamiary Labour Party wyglądają dość poważnie. Nie można zapominać także, że w ostatnich latach atmosfera społeczno-gospodarcza uległa zasadniczej zmianie w kierunku silnej radykalizacji. O możliwości upaństwowienia wielkich banków dyskutują z temperamentem i bardzo buńczucznie na łamach swych periodyków nawet młodzi konserwatyści angielscy.

Wszystko zależy, oczywiście, od najbliższych wyborów. Jeżeli przyniosą one większość Labour Party, należy się liczyć z próbą realizacji co najmniej części programu z Southport.

Wnioski w sprawie Berezy Kartuskiej

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji prawniczej, na którym dokonano przydziału referatu. Wszystkie wnioski klubów opozycyjnych w sprawie obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej przydzielono posłowi Janowi Nowodworskiemu z Kł. Narodowego.

Czy starostwo zatwierdzi Kandydaturę Jakubowicza do sejmiku powiatowego?

W ubiegłym tygodniu odbyły się w Piasecznie wybory do sejmiku powiatowego w Warszawie. Kandydatów było czterech: jeden narodowiec, jeden ludowiec, jeden sanator i jeden żyd. W głosowaniu wszyscy czterej kandydaci uzyskali po 5 głosów. Wobec powyższego urzędzono t. zw. „czapkową loterię”, w wyniku której okazało się, że wybór padł na Moszka Jakubowicza z zawodu fryzjera słabo mówiącego po polsku. Ludność Piaseczna jest wielce zaniepokojona wyborem takiego kandydata i zbiera podpisy pod me-

LONDYN, 18. 1. (PAT). Specjalny sprawozdawca „Daily Mail”, znany jako prawa ręka lorda Rothermere, Ward Price, odziedziczył wczoraj kanclerza Hitlera w „Brunatnym Domu” w Monachium i odbył z nim dłuższą rozmowę, w której następujące ustępy wynurzeń kanclerza Rzeszy zasługują na specjalne podkreślenie:

Na uwagę Warda Price’a, że we Francji podejrzewają Hitlera, że jego polityka pojednawcza trwać będzie tylko tak długo, dopóki Reichswehra nie będzie dostatecznie silna, aby rozpocząć wojnę, Hitler odpowiedział:

„Czy możliwym jest w ciągu 10 lat propagować narodowi nieustannie pokój, a potem nagle go prowadzić do wojny? Zbyt dobrze znam okropności wojny. Żadnego ewentualnego korzyści nie są w stanie uzasadnić ofiar i cierpień, będących skutkiem wojny. Jedyńymi, którzyby wygrali, byłiby komuniści, a nie po to zwalczałem ich w ciągu 15 lat, aby taką drogą pośrednią ustanowić ich wariacki system rządzenia.

Niemcy same nigdy nie naruszają pokoju, ale jeśli ktokolwiek nas zaatakuję, to wpadnie w gniazdo os, bowiem umiłowanie wolności jest u nas równie wielkie, jak u miłowanie pokoju.

Nie będąc pod żadnym przymusem, dalem Francji zapewnienie w imieniu całego Narodu Niemieckiego, że nie mamy już żadnych pretensyj terytorjalnych i że z własnej woli wyrzekliśmy się wszelkiej myśli rewansu, równocześnie jednak oświadczam uroczyście, że żadna presja ani siła nigdy nie zmusi nas do poświęcenia naszego honoru, ani naszego równoprawnictwa wśród narodów. Traktaty nie posiadają żadnej wartości, o ile nie są one zawarte między rządami, które w sobie cenią i szanują swój honor.

Niemcy pragną być na stopie honorowej w stosunkach ze wszystkimi sąsiadami. Na naszej wschodniej granicy dopiełniliśmy tego i wierzę, że zarówno w Warszawie, jak i w Berlinie panuje wielkie zadowolenie z racji wzajemnego oczyszczenia atmosfery. Jestem również przekonany, że jeśli ta metoda wzajemnego porozumienia i narad zostanie zastosowana, rezultaty jej będą o wiele bardziej pomocne, niż mogłoby być w wypadku zawarcia bardziej skomplikowanych i nieprzejrzystych porozumień.

Zawsze będę się wzdrygał bardzo długo, zanim zwiążę Naród Niemiecki paktami, których skutki nie mogą być pasmo przewidziane. Nie mamy najmniejszego za-

morjałem do starosty warszawskiego, prosząc w nim, by kandydaturę Jakubowicza nie zatwierdził.

„Pomagał” pocztę

Warszawska policja śledcza aresztowała mieszkańca Wołomina Czesława Szulicha, u którego znaleziono maszynkę do robienia fałszywych znaczków pocztowych. Szulicha aresztowano, a policja szuka obecnie jego współników.

Niemcy pragną żyć na stopie honorowej Hitler w roli apostoła pacyfizmu Przez wojnę zyskaliby komuniści

miaru rozpoczynać wojny dla naszych własnych celów, jasnym jest przede wszystkim, że jeszcze mniej będziemy skłonni do wszczynania wojny dla celów, które są nam obce i które Niemiec nie dotyczą. Natomiast już kilkakrotnie czyniliśmy naszym sąsiadom propozycje zawarcia z nimi wzajemnych paktów nieagresji”.

Na zapytanie, jakiego rodzaju warunki wysuwane będą dla powrotu Niemiec do Ligi Narodów, kanclerz odpowiedział:

„Ani ja ani ktokolwiek inny w Niemczech nie myśli o „stawianiu warunków” dla możliwości powrotu do Ligi Narodów. Cała kwestja, czy mamy powrócić do tej organizacji, czy też nie, zale-

ży tylko od jednego, a mianowicie, czy możemy powrócić do Ligi jako całkowicie równy naród. Ale to nie jest warunkiem, lecz tylko nakazem zdrowego rozsądku, albo jesteśmy państwem suwerennym, albo nie. Należy również podkreślić, że Liga Narodów tak długo, jak jest tylko „towarzystwem wzajemnej pomocy” zwycięskich mocarstw, nie jest wogóle uprawniona do nazwy którą nosi. Ci, co tworzyli Ligę, pragnęli niewątpliwie, aby trwała ona wiecznie, ale organizacja ta nie może pozostawać związana z traktatem, którego egzystencja jest wyraźnie ograniczona, co do trwania skutku jego własnych wewnętrznych niedoskonałości”.

Fala teroru w Sowietach trwa Zinowjew i towarzysze skazani na długoterminowe więzienie

MOSKWA, 18. 1. (PAT). Poza Zinowjewem pozostali oskarżeni w procesie o należenie do tajnej grupy kontrrewolucyjnej skazani zostali przez trybunał kolegium wojskowego na następujące kary: Gerlik, Kuklin i Sachow, jako najbardziej aktywni członkowie grupy — każdy na 10 lat więzienia.

Szarow, Jewdokimow, Bakajew, Gorcezenin i Carkow za aktywny udział w tajnej grupie każdy na 8 lat więzienia.

Fiedorow, Gerberg, Gessen, Tarasow, Perimow, Aniczen i Fajwiłowicz — każdy na 6 lat więzienia.

Baszkirów, Brawo, Kommi, jako mniej aktywni członkowie — każdy na 5 lat więzienia.

Pozatem trybunał postanowił skonfiskować majątek osobisty wszystkich oskarżonych.

Na mocy decyzji specjalnej komisji przy ludowym komisariacie spraw wewnętrznych 49 członków kontrrewolucyjnej grupy Zinowjewa skazanych zostało na oświecenie w obozach koncentracyjnych na okres od 4 — 5 lat, a 29 — na deportację do różnych okolic Związku na okres od 2 do 5 lat.

„Wspaniałomyślność” Trybunału

MOSKWA, 18. 1. (PAT). Omalizując w artykule wstępnym wyrok kolegium wojskowego najwy-

szego trybunału w procesie „centrum moskiewskiego” i tajnej grupy Zinowjewa, „Izwiestja” piszą: „śledztwo ustaliło w sposób niezaprzeczalny, że kierownicy „centrum moskiewskiego” zaznajomieni byli z metodami terrorystycznymi i na tajnych posiedzeniach stwarzali tego rodzaju atmosferę, że wystrzał rewolwerowy był

jej logicznym następstwem. Trybunał jednak okazał się wspaniałomyślny, pozostawiając przy życiu nawet głównych oskarżonych, lecz zamknął ich pod klucz, aby ochronić kraj przed ludźmi, którzy doszli do ostatniego stopnia marazmu moralnego i politycznego i stali się niebezpiecznymi wrogami państwa”.

Kompromitacja von Plessa w Genewie Skargi na Polskę oddalone

GENEWA, 18. 1. (Iskra). Rada Ligi Narodów zajęła się dziś sprawą kilkunastu petycji p. von Pless, skarżącego się na postępowanie polskich władz skarbowych, zmierzających do wyegzekwowania od niego należnych skarbów polskiemu podatków. Przedstawiony przez referenta ambasadora Madarię (Hiszpanja) raport „Komitetu Trzech” pod przewodnictwem Lopez Olivara rozpatrywał komplet skarg p. von Pless.

Jak wiadomo Rada Ligi była

przez doradców prawnych p. von Plessa zarzucana skargami i petycjami od 1931 roku. P. von Pless stale uzupełniał swe skargi następującymi Komitetowi niemało kłopotu z bezustannie napływającym materiałem.

Raport dziś przedstawiony Radzie Ligi przez komitet specjalny daje obszerny przegląd całości skarg p. von Pless na postępowanie polskich władz skarbowych.

Po tak drobiazgowym zapoznaniu się „Komitetu Trzech” ze

przed ogłoszeniem oficjalnego komunikatu. Komunikat ten, podany obecnie przez agencję „Iskra” brzmi:

Jak się dowiaduje Agencja „Iskra”, w wyniku akcji, prowadzonej przez władze Państwowych Zakładów Inżynierii od wiośny roku ubiegłego, a mającej na celu sprawienie działalności tych zakładów, zostały ujawnione w ostatnich czasach dowody, że pewne osoby, które pracowały w Państwowych Zakładach Inżynierii i zostały przedtem zwolnione, jak również osoby zzewnątrz, które pozostawały w stałych stosunkach handlowych z Państwowymi Zakładami Inżynierii, prowadziły akcję na szkodę skarbu Państwa i tych Zakładów. W związku z tem prokurator przy Sądzie Okręgowym w Warszawie prowadzi dochodzenia sądowe śledcze, na skutek których wydał rozkaz aresztowania: inż. Zbi-gniewa Niedźwiedzkiego, Ryszarda Mikuckiego oraz Józefa Lipskiego i Henryka Kuncewicza.

Katstrofa na morzu

HALIFAX, 18. 1. (PAT). Parowiec angielski „Kenkerly”, który rozleżał się na wodzie, wzywając pomocy, rozpadł się na dwie części. 28 ludzi załogi zdołano uratować.

Kapitan, który do ostatniej chwili pozostawał na pokładzie statku, utonął.

Niesłychany pech lichwiarza Przed wyjazdem do Palestyny zapłacił podatki

KALISZ, 18. 1. Policja dokonała rewizji w mieszkaniu niejakiego Ber-

ka Breslera, zamieszkałego przy ul. Majkowskiej 2, o którym krążyły w mieście pogłoski, że w ciągu 4-ech lat zdyskontował weksli na około pół miliona zł., biorąc po 5 — 12 proc. w stosunku miesięcznym.

Rewizja w jego mieszkaniu stwierdziła, iż istotnie zajmował się lichwiarstwem, znaleziono przytem 99 weksli na sumę 9.600 zł., 12.000 zł. gotówką i czek na 1.000 funtów szterlingów.

Zawiadomiony o takiej obfitości gotówki u Breslera urząd skarbowy, przejął powyższe pieniądze na zaległe podatki, kary i procenty od nich.

Jak się okazuje, Berek Bresler był już na wylocie do Palestyny, dokąd miał wyjechać następnego dnia, posiadał już nawet paszport zagraniczny i wizę, i gdyby nie ten pech, byłby już w drodze do Tel-Aviv. Działalność jego według wskazówek Zabotyńskiego, który w swojej „Idelogii Betaru” zaleca, że najpierw trzeba się w „głosie” wzbogacić, a potem dopiero należy jechać do Palestyny.

60 proc. spadku w obrotach owocami krajowymi

Zebrań organizacyjnych owocarzy chrześcijańskich, o którego początku pisaliśmy na innem miejscu, zakończyło się wczoraj późną nocą. Owocarze zdecydowali na niem udać się w dniu dzisiejszym do wojewody Jaroszewicza, któremu przedstawiony zostanie memoriał, iż przywóz pomarańczy wpływa bardzo ujemnie na handel owocami krajowymi, których obroty spadły ostatnio o 60 procent.

Kupcy owocowi będą również domagać się, aby drogą rozporządzenia była unormowana sprzedaż hurtowa pomarańczy, ażeby hurtownikom nie wolno było sprzedawać owoców komu innemu, jak tylko kupcom, posiadającym odpowiednie legitymacje, wydane przez organizacje kupieckie.

Postanowiono również, aby od dnia dzisiejszego wszystkie sklepy chrześcijańskie, zajmujące się sprzedażą pomarańczy przeprowadziły kalkulację cen nie na sztuki, a na kilogramy.

Salon Zimowy Warszawy SLIZGAWKA W. T. Ł.

„Dolina Szwajcarska”
Towarzyskie spotkania codziennie od 4-ej do 8-ej wiecz.

CZYŚ CZYTAŁ JUŻ DRUGI NUMER NOWEGO TYGODNIKA LITERACKIEGO

PROSTO Z MOSTU

pod redakcją STANISŁAWA PIASECKIEGO

Dziesięciostronnicowy, ilustrowany numer zawiera artykuły i utwory: STANISŁAWA STRZETELSKIEGO Prawo do twórczości, czy prawo do własności, WOJCIECHA WASIUTYŃSKIEGO Z duchem czasu, STANISŁAWA PIASECKIEGO Pogrzeb Newtona, BOLESŁAWA MICIŃSKIEGO Recenzja polemiczna, LUDWIKI CIECHANOWIECKIEJ Rozmowa z Kazimierzem Ilakowiczówną, MARJI L. KRÜGER Now nad ulicą, ADOLFA NOWACZYŃSKIEGO Purytanie, JANA WAŚNIEWSKIEGO Tam, gdzie wschodzi nowe życie, ZYGMUNTA JURKOWSKIEGO W modrzewiowym dworze, JANUSZA MINKIEWICZA Rymy dziecięce, dwie powieści: WL. J. GRABSKIEGO Kłamstwo i MARIE GEVERS Serenada majowa, oraz bogaty dział recenzyjny i informacyjny.

CENA NUMERU 10 GR. DO NABYCIA WSZĘDZIE
JUTRO UKAŻE SIĘ NUMER TRZECI